

Sygn. akt I ACa 699/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Jastrzębska
Sędziowie :	SA Barbara Owczarek SO del. Tomasz Ślęzak (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. E.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i Skarbowi Państwa-Prezydentowi Miasta (...), Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i obu pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 marca 2013 r., sygn. akt II C 65/07,

prostując w rubrum zaskarżonego wyroku oznaczenie strony pozwanej w ten sposób, że jest nią: (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i Skarb Państwa-Prezydent Miasta (...), Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...)",

- 1) oddala wszystkie apelacje;
- 2) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

I ACa 699/13

UZASADNIENIE

Powód B. E. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (nazywanej dalej (...)) kwoty 600 zł , poczynając od 1 lutego 2006 r. tytułem renty, płatnej do dnia 10. każdego

miesiąca, z ustawowymi odsetkami i kwoty 150000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2007 r.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że ucierpiał na skutek katastrofy budowlanej w dniu 28 stycznia 2006r. na terenie (...) przy ulicy (...) w (...). Podniósł, że żądanie renty opiera na art. 444 § 2 k.c., natomiast zadośćuczynienia domaga się na podstawie art. 445 k.c. Powód wskazywał, że bezpośrednio po zdarzeniu trafił do Szpitala Miejskiego w S. na Oddział (...). Podnosił, że po zdarzeniu przez 4 godziny miał przygniecioną nogę przez element konstrukcji hali i groziła mu amputacja. Powód podnosił, że po powrocie do domu stan jego zdrowia nie uległ poprawie i nadal był hospitalizowany, kontynuuje rehabilitację i że nadal potrzebuje pomocy w zwykłych czynnościach życia codziennego, katastrofa odbiła się na jego psychice.

Postanowieniem z dnia 18 czerwca 2007r. na wniosek powoda wezwano do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Skarb Państwa-Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w (...).

W piśmie procesowym z dnia 4 września 2008 r. powód rozszerzył żądanie pozwu i wnosił o ustalenie solidarnej odpowiedzialności pozwanych względem powoda za dalsze szkody mogące powstać w przyszłości na skutek katastrofy budowlanej.

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka (...) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Pozwana wskazywała, że bez ustalenia przyczyn katastrofy nie jest możliwe określenie istnienia, treści i zasadności roszczenia powoda, jak i ewentualnej odpowiedzialności po stronie pozwanej. W piśmie procesowym z dnia 23 marca 2010 r. pozwana spółka podnosiła, że nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art.434 k.c., albowiem nie jest posiadaczem samoistnym pawilonu wystawienniczego nr 1, który uległ zawaleniu, gdyż pawilon ten był nakładem poczynionym przez pozwaną na terenie stanowiącym przedmiot dzierżawy nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Pozwany Skarb Państwa-Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Pozwany podnosił, że obowiązek należytego utrzymania i użytkowania obiektu budowlanego obciąża właściciela lub zarządcę oraz że obowiązki organu nadzoru budowlanego mają charakter wtórny w stosunku do obowiązków właściciela obiektu. Pozwany wskazywał, że zalecany przegląd hali przeprowadzony został w maju 2003 r. przez osobę posiadającą uprawnienia budowlane i udokumentowany protokołem, z treści którego wynika, że nie stwierdzono braków w stanie technicznym obiektu.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy, z urzędu, określił właściwe, jego zdaniem, stacio fisci do reprezentowania pozwanego Skarbu Państwa w ten sposób, że jest nim wyłącznie Prezydent Miasta (...).

Wyrokiem z dnia 20 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził na rzecz powoda od pozwanych: (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i Skarbu Państwa-Prezydenta Miasta (...) solidarnie kwotę 40000 zł, z ustawowymi odsetkami: w stosunku do pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. od dnia 19 marca 2007 roku, a w stosunku do pozwanego Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta (...) od dnia 17 kwietnia 2012 roku; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu nakazując pobrać od (...) na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 2000 zł tytułem opłaty od zasądzzonego roszczenia oraz kwotę 2167,51 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz znosząc wzajemnie koszty zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 28 stycznia 2006 r. doszło do katastrofy budowlanej polegającej na zawaleniu się hali wystawienniczej nr 1 (...) w K.. Hala ta znajdowała się na nieruchomości położonej w (...) przy ul. (...), której właścicielem jest Skarb Państwa. Dnia 22 kwietnia 1995 r. właściciel zawarł umowę dzierżawy tej nieruchomości z pozwaną (...) spółką z o.o. w K.. W dacie zawarcia umowy nieruchomość zabudowana była budynkami i trwałymi urządzeniami opisanymi w załączniku do kontraktu. Nie było sporne, że przedmiotowa hala nr 1 wówczas jeszcze nie istniała. W §(...) umowy strony zawarły postanowienie, że dzierżawca może na terenach oddanych mu w dzierżawę

realizować inwestycje związane ze statutowymi zadaniami (...), w szczególności - wznosić pawilony handlowe i wystawowe, urządzenia reklamowe oraz obiekty małej architektury i infrastruktury związanej z funkcjonowaniem targów. W razie rozwiązania umowy poprzez jej wypowiedzenie przez wydzierżawiającego wszelkie wydatki i nakłady wykraczające poza zakres nakładów niezbędnych do zachowania przedmiotu dzierżawy w stanie niepogorszonym (§ (...) umowy) miały podlegać rozliczeniu w drodze odrębnego porozumienia. W (...) kontrakcie strony przewidziały możliwość, iż umowa wygaśnie w związku z wniesieniem przedmiotu dzierżawy przez Skarb Państwa w formie aportu do spółki (...). W takim przypadku wartość tego aportu miała być pomniejszona o wartość nakładów poczynionych przez dzierżawcę, o których mowa wyżej. Natomiast w razie wypowiedzenia umowy przez dzierżawcę, wszelkie wydatki i nakłady miały obciążać (...) (§ (...)). Umowa, zawarta pierwotnie na okres 10 lat, uległa dalej przedłużeniu do roku 2015. Bezspornym było, że (...) wybudowała przedmiotową halę wystawową nr 1 po wydzierżawieniu rzeczonyj nieruchomości od Skarbu Państwa, na działce nr (...). Jako Inwestor spółka zawarła umowę z (...) - generalnym wykonawcą. Projekt budowlany opracowało w 1999 r. biuro (...) s.c., a projekt wykonawczy (w tym konstrukcji stalowej) wykonało Przedsiębiorstwo (...) w K.. Z opisu technicznego projektu przedstawionego Urzędowi Miejskiemu w (...) w maju 1999 r. wynika, iż miał to być obiekt jednokondygnacyjny, częściowo podpiwniczony o powierzchni $11.612 \text{ m}^{(2)}$, wysokości hali 10,5 m, w części świetlikowej 14,5 m. Powierzchnia podpiwniczenia miała wynieść $3.162 \text{ m}^{(2)}$. Główna konstrukcja nośna miała być wykonana ze stali konstrukcyjnej St3S i 18G2A, obudowa hali E. z warstwowej blachy i wełny, a fundamenty i przyziemia - z żelbetu monolitycznego i prefabrykowanego B25. Zgodnie z opisem, zasadniczym elementem nośnym projektowanego obiektu miała być konstrukcja stalowa. „Trzonem konstrukcji stalowej (..) jest 6 czterogązgowych słupów o przekroju rurowym, połączonych ze sobą również rurowymi przewiązkami. Schematem statycznym słupów jest utwardzony w żelbetonowym fundamencie wspornik. Na słupach tych jest wsparta stalowa, przestrzenna struktura dachowa o rozpiętości modułowej 48.0 i wysokości ok. 2,70 m. (...) Dookoła wyżej opisanego trzonu konstrukcji stalowej zaprojektowano część niższą obiektu. Przekryciem tej części jest również struktura przestrzenna, wsparta z jednej strony na wspomnianych słupach czterogązgowych, a z drugiej na stalowych belkach oczepowych, zlokalizowanych w płaszczyznach (osiach) ścian zewnętrznych. Podporami belek oczepowych są dwugązgiowe słupy stalowe z profili ceowych, których schematem statycznym jest pręt dwuprzegubowy (wahacz). (...) Stateczność ogólna obiektu jest zapewniona przez układ wspornikowy słupów, utwierdzonych w fundamentach, stężenia ścian zewnętrznych oraz tarczowy układ struktur dachowych i ściennych”. W dalszej części Opisu Technicznego opisano fundamenty słupów głównych przyszłej hali. Miały być one „osadzone na podstawach palowych żelbetonowych monolitycznych posadowionych na 10 cm warstwie chudego betonu na poziomie 4,10 m.(...) Pozostałe 4-ry fundamenty słupów głównych zaprojektowano jako stopowe żelbetowe monolityczne posadowione na 10 cm chudego betonu.” Materiałami konstrukcyjnymi miały być: beton, stal zbrojeniowa, stal konstrukcyjna, rury stopów części piwnicznej. Nie było kwestionowane, iż w styczniu 2002 r. w pawilonie nr 1 miała miejsce awaria polegająca na nadmiernym ugięciu się dźwigarów konstrukcji dachowej obiektu. Bezpośrednią przyczyną było przeciążenie konstrukcji dachu przez zalegający na nim śnieg. Na połaci niższej części dachu zalegał „worek śnieżny” o powierzchni ok. $15 \text{ m}^{(2)}$, którego wysokość lokalnie wynosiła ok. 3 m. Była to grubość przekraczająca normę obciążenia śniegiem przyjętą dla przedmiotowej hali. Straż Pożarna w dniu 3 stycznia 2002 sporządziła protokół, wstrzymała użytkowanie obiektu i powiadomiła o tym Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Inżynier G. S. sporządził w styczniu 2002 ekspertyzę odształceń i wytyczne sposobu naprawy uszkodzonej konstrukcji stalowej dachu przedmiotowej hali. Zgodnie z tymi zaleceniami latem 2002 r. wykonana została naprawa.

Bezpośrednimi przyczynami katastrofy budowlanej, która miała miejsce w dniu 28 stycznia 2006 r. były: przeciążenie dźwigarów głównych i płatwi, niekorzystny układ konstrukcyjny całego budynku, błędna prognoza obciążenia śniegiem dachu hali przyjęta w obliczeniach statycznych projektu wykonawczego, błędna konstrukcja stalowych podpór ramowych podatnych na rozerwanie, wadliwa konstrukcja oparcia stalowego dachu na pasach dźwigarów nośnych. Konstrukcja hali była więcej niż wadliwa, a ponadto w trakcie budowy dokonano niekorzystnych zmian w projekcie budowlanym. Miały też miejsce nieprawidłowości wykonawcze polegające na niewłaściwie wykonanych spoinach i niektórych połączeniach śrubowych. W projekcie wykonawczym zmieniono koncepcję konstrukcyjną dachu, zastępując konstrukcję strukturalną układem kratownic prostopadłych. To było złe rozwiązanie,

bo uszkodzenie jednego elementu pasów dolnych, dźwigarów kratowych nośnych, prowadziło do katastrofy budowlanej. Słupy konstrukcji nośnej charakteryzowały się bardzo niekorzystnymi rozwiązaniami. Każdy słup składał się z 4 rur stężonych jedynie poziomymi przewiązkami rurowymi, natomiast zakończone były niezależnie, małymi głowicami, na których wspierały się poszczególne dźwigary. Każda gałąź takiego słupa była więc obciążona w sposób zróżnicowany. Taka konstrukcja słupa przyczyniła się do natychmiastowego zawalenia się hali w momencie utraty statyczności przez dźwigary główne. Podpory były źle ukształtowane, podatne na rozerwanie przy działaniu sił poziomych. Oparcia dolnych połączy dachu także były wadliwe. Były za małe, zbyt wąskie, nieproporcjonalne do masy konstrukcji. Kardynalnym błędem było też stabilizowanie płatwi kratowych wyłącznie przy pomocy blachy trapezowej pokrycia dachu. Projekt wykonawczy opierał się na zaleceniach projektu budowlanego opartego na archaicznej normie obciążenia śniegiem, która nie odpowiadała wymaganiom obiektów nowej generacji. Nowe budownictwo było lekkie, z pokryciami dachu o wiele lżejszymi niż poprzednio. Normy jednak nie zmieniono. Na skutek błędów konstrukcyjnych płaskich połączy dachu hali wystawienniczej nr 1, konstrukcja ugięła się nadmiernie, uniemożliwiając odwodnienie dachu. Nocą śnieg i woda zamarzały i na dachu tworzyła się warstwa lodu. Krytycznego dnia 28 stycznia 2006 r. na dachu hali zalegała pokrywa śnieżno-lodowa średnio o wadze 125 kg/m². Tymczasem w projekcie przyjęto założenie 56 kg/m². Ponadto, autor projektu wykonawczego zrezygnował z przyjętego w projekcie budowlanym spadku połączy dachowej, który miał wynosić 3%. Spadki na zewnątrz, które miały być ukształtowane w izolacji termicznej zastąpiono powierzchnią płaską, natomiast zewnętrzne rynny zamieniono na system odwodnienia działający pod ciśnieniem, przy czym wpusty w tym systemie ulokowano w centralnych częściach dachu, Średnice wpustów były niezbyt duże, co powodowało zapychanie ich liśćmi, a także lodem. To przyczyniło się do rozmiaru obciążenia dachu śniegiem i lodem. Twórca projektu wykonawczego nie miał uprawnień. Warunki górnicze terenu nie miały wpływu na powstanie katastrofy.

Powód w momencie zawalenia się hali był w środku, usłyszał trzask, dach hali nagle się zawałił, zrobiło się ciemno. Powód zaczął uciekać, został jednak przewrócony i przywalony przez spadającą konstrukcję metalową. Nie mógł się ruszyć, był świadomy. Ratownicy dotarli do niego po upływie około 3 godzin, był przemarznięty. W okresie od dnia 28 stycznia 2006r. do dnia 17 lutego 2006r. powód przebywał na Oddziale (...) Szpitala Miejskiego w S. z rozpoznaniem : uraz głowy, krwiak i uraz okolicy dołu podkolanowego, skręcenie kolana lewego, uraz okolicy ATC po stronie prawej, uraz klatki piersiowej, zapalenie oskrzeli rozlane. Zastosowano leczenie w postaci ortezy stabilizującej staw kolanowy, rehabilitację. W okresie od dnia 13 marca 2006r. do dnia 26 kwietnia 2006r. powód przebywał na Oddziale (...) Szpitala (...) w W. z rozpoznaniem: stłuczenia stawu kolanowego, zmian zwyrodnieniowych w obrębie powierzchni stawowej. Zastosowano leczenie zachowawcze, ćwiczenia czynne i bierne, masaż limfatyczny oraz diagnostykę. Podczas pobytu w szpitali powód odczuwał silne bóle, nie miał krążenia w nodze, noga była spuchnięta, powód był unieruchomiony. Po upływie 2-3 tygodni zaczął poruszać się o kulach.

Na skutek zdarzenia z dnia 28 stycznia 2006r. u powoda stwierdzono: stan po urazie kolana z uszkodzeniem więzadła, brak cech uszkodzenia układu nerwowego, zwłaszcza brak cech niedowładu w obrębie lewej kończyny dolnej, zaburzenia lękowo- depresyjne jako zejście reakcji na ciężki stres, ośpienie lekkiego stopnia. Na skutek zdarzenia z dnia 28 stycznia 2006r. powód doznał 11 % uszczerbku na zdrowiu, przy uwzględnieniu 6% uszczerbku w zakresie uszkodzenia kolana i 5% uszczerbku w zakresie zaburzeń adaptacyjnych będących następstwem wypadku, w czasie którego nie doszło do trwałych uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego. Proces leczenia powoda uznać należy za zakończony. W stanie zdrowia powoda nie należy oczekiwać istotnej poprawy. Nie można wykluczyć, że dolegliwości typu nerwicowego mogą, po zakończeniu procesu odszkodowawczego, ulegać stopniowemu złagodzeniu. Ustalony u powoda uszczerbek na zdrowiu ma charakter stały. Stwierdzony u powoda stopień naruszenia sprawności stawu kolanowego odpowiada 8% uszczerbku na zdrowiu, przy uwzględnieniu charakteru doznanego urazu i występowaniu samoistnych zmian chorobowych, że stan ten w zakresie 6% jest wynikiem doznanego urazu, a w zakresie 2% wiązać należy ze skutkami schorzeń o charakterze samoistnym. Powód nadal porusza się o kuli, nie chce obciążać nogi, wieczorami noga jest spuchnięta, nie może poruszać się na dłuższych odległościach gdyż zaczyna odczuwać ból. Powód nadal bierze leki przeciwbólowe. Przed wypadkiem powód był już na emeryturze. W okresie od dnia 1 czerwca 2003 r do dnia 31 grudnia 2005 r. powód był zatrudniony w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Powód był zatrudniony jako pracownik fizyczny w wymiarze ¾ czasu pracy. Orzeczeniem z dnia 18 listopada

2006r. Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w P. zaliczył powoda do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, wskazując że niepełnosprawność istnieje od dnia 28 grudnia 2005 r. Orzeczenie zostało wydane do dnia 30 listopada 2008 r. Ubezpieczyciel pozwanej spółki (...) wypłacił powodowi odszkodowanie i zadośćuczynienie w łącznej kwocie 20 258,23zł.

W oparciu o te ustalenia, dokonane po ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy rozważył kolejno odpowiedzialność każdego z pozwanych, zaczynając od Skarbu Państwa-Prezydenta Miasta (...). W tym zakresie, cytując art. 434 k.c. uznał, że pozwany ten ponosi odpowiedzialność za skutki katastrofy budowlanej jakie dotknęły powoda, jako właściciel nieruchomości na której znajdowała się hala która się zawaliła. Obszerne rozważania oparte także na analizie przepisów art. 47 § 1 i 2 k.c., art. 48 k.c., art. 191 k.c. oraz art. 336 k.c. Sąd ten podsumował stwierdzeniem, że odpowiedzialność z art. 434 k.c. jest oparta na zasadzie ryzyka, a nie zawinienia. Ponieważ budowane na państwowym gruncie obiekty miały powiększyć zakres własności Skarbu Państwa, właściciel nieruchomości powinien był objąć kontrolą także stan tych obiektów, mając świadomość swej odpowiedzialności za nie, wynikającej z art. 434 k.c. Samoistny posiadacz nie musi mieć faktycznego władztwa nad rzeczą, lecz jedynie potencjalną możliwość jego wykonywania. Taką możliwość -w oparciu o § (...) umowy dzierżawy oraz ogólne przepisy prawa - pozwany Skarb Państwa Prezydent Miasta (...) posiadał. Pozwana spółka (...) władała zatem przedmiotową nieruchomością i pawilonem nr 1 na niej posadowionym jak posiadacz zależny.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji zajął stanowisko, że wydając na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2012 r postanowienie w zakresie prawidłowego określenia stacio fisci Skarbu Państwa miał na uwadze okoliczność, że nie było podstaw do przypisania odpowiedzialności na zasadzie art. 417 kc Skarbowi Państwa - Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w (...). Przepis ten stanowi, że za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Ponieważ pozwany Skarb Państwa - PINB podniósł zarzut braku legitymacji Skarbu Państwa za działania Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, należy wskazać, że podmiotami odpowiedzialnymi za szkodę wyrządzoną niezgodnymi z prawem zachowaniami władz publicznych są wyłącznie osoby prawne wykonujące władzę publiczną czyli Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego oraz inne osoby prawne, wykonujące z mocy prawa władzę publiczną (art. 417 § 1 k.c.), a także osoby prawne, którym zlecono wykonywanie zadań z zakresu władzy publicznej, na podstawie porozumienia (art. 417 § 2 k.c.). Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność, jeżeli niezgodnie z prawem zachował się funkcjonariusz państwowej jednostki organizacyjnej, która nie została wyposażona w osobowość prawną (tzw. statio fisci). Jeżeli natomiast szkodę wyrządzą inni funkcjonariusze państwowi, odpowiada osoba prawna, której strukturę organizacyjną oni tworzą; to samo dotyczy innych osób fizycznych wyrządzających szkodę, jeżeli przynależą do struktur osób prawnych, wykonujących z mocy prawa władzę publiczną (np. Agencja Rozwoju Przemysłu, Narodowy Bank Polski, a także parafia, przy czynnościach związanych z zawarciem małżeństwa). W przypadku szkody wyrządzonej przez osoby ustrojowo przynależne do struktur samorządowych, odpowiedzialność ponosić będzie dana jednostka samorządu terytorialnego, a więc gmina, powiat, województwo, ale także związek międzygminny i związek powiatów. Następnie Sąd pierwszej instancji powołując przepisy art. 2 ust. 1 i 2 i 4 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz art. 80 i art. 83 ust 1 i 2 i 86 ustawy prawo budowlane doszedł do wniosku, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...) należy do struktur powiatu wykonującego z mocy prawa władzę publiczną, a zatem w oparciu o cytowany przepis art. 417 § 1 k.c. podmiotem odpowiedzialnym, w tej sprawie jest powiat, a nie Skarb Państwa. Z tego względu należało podzielić argumentację pozwanego i uznać, że nie ma on legitymacji biernej w tym zakresie, co uzasadniałoby oddalenie powództwa, w stosunku do tak określonego pozwanego.

Jednocześnie jednak Sąd Okręgowy uznał, że gdyby przyjąć, że Skarb Państwa co do zasady ma taką legitymację, to i tak nie byłoby podstaw do przypisania mu odpowiedzialności. Wyjaśnił to w sposób następujący. Jak ustalono wyżej Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego został zawiadomiony o sytuacji jaka zdarzyła się w hali wystawienniczej nr 1 w styczniu 2002 r. - dopiero po upływie wielu miesięcy. Spółka (...) zawiadomiła PINB w (...) o całym zdarzeniu w piśmie z dnia 20 stycznia 2003 r. Bezspornym było, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego przeprowadził wizję lokalną obiektu i sprawdził dokumentację przeprowadzonych prac naprawczych, realizując obowiązek z art.

70 ust. 2 prawa budowlanego. Kontrola ta potwierdziła wykonanie naprawy zgodnie z projektem naprawczym, po ustaleniu co do stanu uszkodzeń dokonanych przez inż. S.. Ten ostatni nie stwierdził, aby przyczyną ugięcia się jednego filarów hali była wada konstrukcyjna. Nadzór budowlany w istocie sprawdza prawidłowość i zgodność przedłożonej dokumentacji z przepisami i jeśli nie ma zastrzeżeń nie ma także podstaw do podejmowania innych działań. Nie można także oderwać się od istniejącego wówczas stanu wiedzy, w jakiej PINB w (...) realizował swe zadania. Nie sposób zarzucić mu bezprawności działania i twierdzić, że powinien był wiedzieć, iż eksploatacja hali rodzi zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i z tego powodu wyłączyć ją z użytkowania, skoro ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że PINB nie miał i nie mógł mieć w 2003 r. wiedzy o wadzie konstrukcyjnej jaką dotknięta jest hala. Nie dysponował danymi, które prowadziłyby do takiego podejrzenia. Co więcej nie dysponował nimi także inż. S. mimo, że został zatrudniony przez (...) w celu ustalenia sposobu naprawy hali i stwierdzenia, czy jest bezpieczna, podobnie jak kolejny rzeczoznawca zatrudniony w 2005 r., gdyż nawet osobami z tytułami inżyniera stykające się z obiektem do 2006 r. nie miały pojęcia z czym mają do czynienia. To zaś stanowi dodatkowe uzasadnienie braku odpowiedzialności za działania Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Co do odpowiedzialności pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., Sąd pierwszej instancji uznał, że odpowiedzialność ta nie budzi wątpliwości, a jej podstawą jest art. 415 k.c. Analizując ten przepis, na gruncie okoliczności sprawy Sąd ten wziął pod uwagę ustalone przyczyny katastrofy, którymi było także nadmiernie obciążenie dachu zalegającym śniegiem i lodem. Pozwana spółka miała świadomość, że odśnieżanie dachu hali jest niezbędne. Informację taką uzyskiwała jeszcze od projektanta, przez pewien okres zresztą zalecenia te były systematycznie wykonywane. O istotności tego obowiązku świadczyła również awaria dachu z 2002 roku, spowodowana właśnie zaleganiem na dachu hali zbyt dużej pokrywy śnieżnej. Przesłuchani w niniejszej sprawie świadkowie, związani ze spółką w różnych okresach czasu, zgodnie wskazywali, że znana była im dopuszczalna wysokość pokrywy śnieżnej na dachu. Co więcej, tuż przed katastrofą spółka zasięgała opinii eksperta w kwestii odśnieżenia dachu, ustalono harmonogram czynności i faktycznie rozpoczęto odśnieżanie dachu, które jednak zostało przerwane. Podkreślenia wymaga również, że nawet gdyby przyjąć, iż zarząd pozwanej spółki nie miał dokładnej wiedzy co do zaleceń w zakresie odśnieżania dachu hali, nie sposób uznać, że zarządzając tak dużym obiektem, w którym cyklicznie organizowane są imprezy z masowym udziałem ludzi, nie zdawał sobie sprawy z konieczności odśnieżania dachu. Charakter obiektu i organizowanych w nim imprez w powiązaniu z warunkami pogodowymi skłonić powinien każdego rozsądnego człowieka do zachowania wszelkich wymogów ostrożności i zapobiegliwości. Należyta staranność w tym zakresie wynikała również z profesjonalnego charakteru działalności spółki (...), jak i z faktu, że ewentualne zaniechania spowodować mogły skutki w zakresie bezpieczeństwa wielu osób, jak i zniszczenia znacznego mienia. Pozwanej spółki nie ekskulpuje w tym zakresie fakt, że przedmiotowa hala była dotknięta błędami konstrukcyjnymi, które były bezpośrednią przyczyną zawalenia się obiektu. Jak bowiem wynika z opinii biegłego, pierwsza awaria hali, jaka miała miejsce w 2002 roku, ujawniła zbyt dużą wrażliwość konstrukcji na przeciążenia śniegiem. Należało już wtedy postanowić o działaniach mających doprowadzić halę do stanu, w którym nie byłoby groźby utraty życia ludzkiego, czyli do stanu, w którym konstrukcja stalowa hali spełniałaby kryteria klasy I. Jednocześnie to zalegający ponadnormatywny ciężar śniegu powodował deteriorację konstrukcji. W chwili katastrofy powstały układ obciążeń konstrukcji przekroczył jej obniżoną, względem stanu początkowego, nośność. Skoro zatem analizę wytrzymałości konstrukcji należało zrobić najpóźniej po awarii z 2002 roku, gdyby faktycznie do tego doszło, już wtedy stwierdzonoby, że hala została zaprojektowana w sposób zagrażający bezpieczeństwu, i że nie ma ona należytej nośności. W konsekwencji hala zostałaby albo naprawiona, albo zamknięta i do katastrofy w ogóle by nie doszło. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ulega więc wątpliwości, że pozwana spółka dopuściła się zaniedbań, które ostatecznie doprowadziły do katastrofy budowlanej w postaci zawalenia się dachu hali wystawienniczej w styczniu 2006 roku, co pozwala na przypisanie spółce (...) odpowiedzialności za skutki zaistniałego zdarzenia na zasadzie winy.

W konsekwencji, według Sądu pierwszej instancji, obaj pozwani ponosić będą wobec powoda odpowiedzialność, co do zasady, na podstawie powołanych przepisów, a ich odpowiedzialność, na mocy art. 441 § 1 k.c., ma charakter solidarny.

W następnej kolejności Sąd Okręgowy ocenił zasadność powództwa w zakresie żądania zadośćuczynienia, na gruncie art. 445 § 1 k.c., w szczególności wysokości tego świadczenia. Tu, wskazując na kryteria jakie powinny być podstawą

zasądzenia zadośćuczynienia na tej podstawie prawnej wynikające z judykatury, przywołując jej poglądy i sięgając do materiału dowodowego sprawy, w szczególności opinii biegłych lekarzy uznał, że kwota 55 000 zł jest adekwatna do rozmiaru cierpień doznanych przez powoda w następstwie katastrofy budowlanej, dlatego też, po przyjęciu, iż w ramach wypłaconego powodowi przez ubezpieczyciela świadczenia kwota 15000 stanowi zadośćuczynienie, została zasądzona kwota 40 000 zł zadośćuczynienia.

Odsetki ustawowe od tego świadczenia zasądzone zostały od dnia doręczenia pozwanym odpisu pozwu (pozwanej spółce od dnia 19 marca 2007 r , pozwanemu Skarbowi Państwa-Prezydentowi Miasta (...) od dnia 19 kwietnia 2012 r. tj. daty rozprawy na której Sąd z urzędu oznaczył w ten sposób statio fisci).

W dalszej części Sąd Okręgowy wskazał na przyczyny, które legły u podstaw oddalenia powództwa w zakresie żądania renty, ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość i wcześniejszego terminu zasądzenia odsetek za opóźnienie, a także rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu.

Apelacje od tego wyroku wniosły wszystkie strony procesu.

Pozwani zakwestionowali podstawy swojej odpowiedzialności co do zasady.

Skarb Państwa-Prezydent Miasta (...) zaskarżył wyrok w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia i zniesienia wzajemnego kosztów zastępstwa procesowego i zarzucając naruszenie art. 434 k.c., art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 363 § 2 k.c. oraz art. 100 k.p.c., wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz stosowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje.

Pozwana spółka zaskarżając wyrok także w zakresie zasądzonych zadośćuczynienia oraz w całości w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach i zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 415 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 481 § 1 k.c., wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Powód zakwestionował przede wszystkim wysokość zasądzonych zadośćuczynienia i termin od którego zostały zasądzone ustawowe odsetki, a także, podnosząc w tym zakresie szereg zarzutów opartych o przepisy ustawy o administracji rządowej w województwie (art. 2 pkt 5), art. 81 ust. 1 pkt 1 lit. b i art. 81 c ust. 2 prawa budowlanego, przepisy k.p.c. (art. 233 § 1, 328 § 2), przepisy k.c. (art. 417 § 1, 445 § 1, 481 § 1), zakwestionował oznaczenie jedynej reprezentacji pozwanego Skarbu Państwa jako Prezydenta Miasta (...), podczas gdy powinna nią być, zdaniem powoda, także ta reprezentacja, którą wskazał we wniosku o wezwanie do udziału w sprawie Skarbu Państwa, a zatem także Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...). W oparciu o te zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacje stron nie mogły odnieść zamierzonego skutku.

Najdalej idące, bo kwestionujące samą zasadę swej odpowiedzialności, są apelacje pozwanych. W pierwszej kolejności jednak należy się odnieść do apelacji powoda w tym jej zakresie, w jakim kwestionuje brak obciążenia odpowiedzialnością Skarbu Państwa-Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w (...). To zagadnienie, jakkolwiek powód ma rację, że nie było podstaw do pominięcia tego podmiotu, jako reprezentującego pozwanego Skarbu Państwa, nie dotyczy jednak, jak twierdzi powód w swej apelacji, kwestii legitymacji procesowej. Pozwanym w tej sprawie pozostaje bowiem, obok (...), Skarb Państwa i ponosi solidarną odpowiedzialność względem powoda. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...), wskazany na początku procesu jako reprezentant Skarbu Państwa powinien w takim charakterze w tej sprawie występować do końca (stąd sprostowanie rubrum wyroku Sądu Okręgowego), pomimo, że brak było podstaw do przypisania mu odpowiedzialności. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego jest bowiem organem administracji rządowej. Zgodnie z art. 2 pkt 5 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej (Dz. U. 2001/80/872), która uchylona została w dniu 1.04.2009 r. ustawą z dnia 23.01.2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, administrację rządową na obszarze

województwa wykonują między innymi działający pod zwierzchnictwem starosty kierownicy powiatowych służb, inspekcji i straży, wykonujący zadania i kompetencje określone w ustawach. Zwierzchnictwo starosty nie powoduje utraty wykonującego zadania i kompetencje określone w ustawach Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego rządowego charakteru. Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, na podstawie art. 80 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 243 poz. 1623 z późn. zm.) wykonuje zadania nadzoru budowlanego. Jak wynika z art. 86 ust. 1 i ust. 3 ustawy Prawo budowlane powiatowy inspektor nadzoru budowlanego jest powoływany przez starostę i wykonuje swoje zadania przy pomocy powiatowego inspektoratu nadzoru budowlanego, jednak podkreślenia wymaga, że działa on w ramach własnych ustawowych kompetencji, nie zaś w imieniu starosty. Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego jest organem administracji publicznej, działa w imieniu własnym i brak jest możliwości prawnych do przejęcia jego kompetencji przez starostę (por. postanowienie NSA w Warszawie z dnia 2.02.2011 r. sygn. II OW 100/10). Zaznaczyć trzeba, że prawo budowlane w rozdziale 8 rozróżnia organy administracji architektoniczno-budowlanej od nadzoru budowlanego. Zapis w ustawie dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie powiatowym (Dz.U nr 91 poz. 578), w art. 4 ust. 2 „do zadań publicznych powiatu należy również zapewnienie wykonywania określonych w ustawach zadań i kompetencji kierowników powiatowych służb, inspekcji i straży” nie oznacza, że powiat wykonuje zadania tych służb w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność, lecz że zapewnia jedynie wykonywanie tych działań. Podmioty te podejmują decyzje we własnym imieniu, a nie w imieniu powiatu. Wynika to z faktu, iż nie są ani organami powiatu, ani nie podlegają im służbowo. Starosta nie jest też organem odwoławczym w stosunku do decyzji wydawanych przez kierowników tych jednostek. Co więcej, powiatowe służby, inspekcje i straże, finansowane są z budżetu państwa. Powiat jedynie "czuwa" nad wykonaniem ich zadań, nie realizując ich samodzielnie. To prowadzi do wniosku, że istotnie to Skarb Państwa odpowiadać powinien za działania (i zaniechania) Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i stanowisko Sądu pierwszej instancji, że odpowiedzialnością tą powinien być obciążony powiat, jako jednostka samorządu terytorialnego, nie zasługuje na aprobatę.

Już tylko na marginesie zauważyć należy, że powyższy wywód nie oznacza, że spełnione zostały przesłanki wynikające z art. 417 § 1 k.c. dla przyjęcia tej odpowiedzialności. Oceniając obowiązki Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w (...) w 2002 r. przede wszystkim zaznaczyć należy, że otrzymał on jedynie fax Straży Pożarnej zawierający informację o interwencji tej straży i opisie zdarzenia - pęknięciu belki podciągowej na skutek nadmiernego obciążenia zalegającym śniegiem. Wskazano tam tylko na prawdopodobną przyczynę zdarzenia - przeciążenie konstrukcji. Straż Pożarna nie była jednak kompetentną w zakresie ustalenia przyczyny awarii. Nie był to wystarczający sygnał dla inspektora do podjęcia interwencji, tym bardziej, że z postanowienia Straży Pożarnej o przekazaniu miejsca objętego działaniem ratowniczym wynikało, że użytkownik wykona ekspertyzę przez konstruktora, i tylko do tego czasu hala objęta była zakazem użytkowania. Ekspertyzę wykonał rzeczoznawca inż. S., jednak nie rozpoznał on przyczyny zdarzenia, a jego ekspertyza ostatecznie nie była prawdziwa. Należy zwrócić uwagę, że przede wszystkim powinno zawiadomienie o zdarzeniu z 2002 roku Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego obciążała (...) jako zarządcę budynku. Inspektor został zawiadomiony przez (...) dopiero w styczniu 2003 r. (i to już po wykonanej naprawie), a inspektor podjął wówczas stosowne działania. Na podstawie ekspertyzy wydanej przez inż. S. Inspektor nie miał możliwości zorientowania się, że ekspertyza ta jest niewystarczająca, że hala jest błędnie skonstruowana i jej eksploatacja zagraża bezpieczeństwu ludzi. Ekspertyza inż. S. pod względem formalnym była kompletna, projekt dotyczący naprawy i wzmocnienia, jak i realizacja tego nie budziły wątpliwości co do profesjonalizmu. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego przeprowadził wizję lokalną obiektu, sprawdził dokumentację przeprowadzonych prac naprawczych, realizując obowiązek z art. 70 ust. 2 prawa budowlanego. Jego kontrola potwierdziła wykonanie naprawy zgodnie z projektem naprawczym, po ustaleniu co do stanu uszkodzeń dokonanych przez inż. S.. Ten rzeczoznawca nie stwierdził, aby przyczyną ugięcia się jednego z filarów hali była wada konstrukcyjna. Naprawa została zresztą wykonana prawidłowo, o czym świadczy niekwestionowana okoliczność, że 28 stycznia 2006 r. hala nie uległa zawaleniu w obrębie naprawionej części po zdarzeniu ze stycznia 2002 r. Przyjąć należy, że nawet gdyby Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...) przyjechał na miejsce zdarzenia w styczniu 2002 r., po otrzymanej informacji od Straży Pożarnej, nie mógłby powziąć wiedzy o wadzie konstrukcyjnej hali i nie mógłby uczynić tego na podstawie oględzin. Twierdzenia zaś, że zarządzona przez niego w 2002 roku ekspertyza pozwoliłaby wykryć wadę konstrukcyjną hali jest jedynie spekulacją i przykładaniem wiedzy dzisiejszej do czasów,

kiedy wiedzą tą nikt nie dysponował. Nie można oderwać się od istniejącego wówczas stanu wiedzy, w jakiej Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...) realizował swe zadania. Wówczas nikt nie dysponował bowiem danymi, które prowadziłyby do takiego podejrzenia. Dlatego też nie było uzasadnione uzupełniania postępowania dowodowego, o co wnosił w apelacji powód, o wyniki kontroli NIK, które zawierają wnioski z 2008 roku, na podstawie wiedzy powziętej już po roku 2006, pogłębionej wieloma opiniami i ekspertyzami, a które nie mogą więc wpłynąć na ocenę działań Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w (...) dokonywanych w latach 2002 i 2003 r. Reasumując brak było podstaw do przyjęcia, by Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w (...) naruszył art. 81 ust.1 lit b (i nast.), 81c, 81c ust. 4 prawa budowlanego (w brzmieniu obowiązującym w latach 2002 i 2003), art. 28 ust.1, art. 29 ust.2 pkt 1, art. 30 ust.1 pkt 2 i art. 50 ust.1 i 2 ustawy prawo budowlane (w brzmieniu obowiązującym w roku 2003) i tym samym do przypisania mu odpowiedzialności w tej sprawie na podstawie art. 417 § 1 k.c.

Pozostając przy ocenie zasadności apelacji powoda wskazać należy, że nie było podstaw do jej uwzględnienia także w pozostałym zakresie. Chodzi o wysokość zasądzonego zadośćuczynienia i termin od którego biegą odsetki za opóźnienie. Co do tej ostatniej kwestii stwierdzić należy tylko, że początek biegu tego terminu, wobec braku podstaw do przypisania odpowiedzialności także Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w (...), rozpoczął swój bieg, dla Skarbu Państwa, od wezwania do udziału w sprawie Prezydenta Miasta (...), jako statio fisci, i argumentacja Sądu Okręgowego w tym zakresie zasługuje w całości na akceptację. Gdy chodzi natomiast o wysokość zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny również podziela ustalenia faktyczne tego Sądu i przyjmując je za własne uznaje, że w tych okolicznościach zasądzona kwota 40 000 złotych, co w połączeniu z wypłaconą już powodowi kwotą 15 000 złotych, jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, który sięgał do dorobku judykatury, że istotę zadośćuczynienia stanowić ma zrekompensowanie stricte wewnętrznych, subiektywnych, odbieranych przez poszkodowanego jako negatywne, odczuć i przeżyć, które wiążą się tak ze sferą fizyczną (ból, ograniczenie sprawności, pozbawienie możliwości prowadzenia dotychczasowego trybu życia), jak i psychiczną. W konsekwencji, ustalając wysokość zadośćuczynienia za krzywdę należy uwzględnić takie czynniki jak: nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia, jak również konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym. Jednocześnie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia mieć trzeba na względzie, że w tym zakresie Sąd nie może działać w sposób całkowicie dowolny. Obowiązuje tu bowiem zasada miarkowania, wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności i skutków doznanego kalectwa. Należy również mieć na względzie te okoliczności, że istota zadośćuczynienia sprowadza się do złagodzenia doznanej krzywdy. Wysokość sum zasądzonych tytułem zadośćuczynienia musi być umiarkowana. Szkoła, która ma być wynagrodzona jest bowiem niemajątkowa i niewymierna, wobec czego zadośćuczynienie nie jest jej prostym ekwiwalentem. W tej sytuacji wysokość zadośćuczynienia powinna być ustalona w sposób łagodzący pokrzywdzonemu doznane krzywdy, lecz nie może być źródłem wzbogacenia. W świetle powyższych kryteriów rację ma Sąd Okręgowy, że żądana przez powoda tytułem zadośćuczynienia kwota 150 000 zł nie spełniała wskazanego kryterium „umiarkowania”, spełnia go natomiast łączna kwota 55 000 zł.

Odnosząc się do apelacji pozwanych: zarówno (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., jak i Skarbu Państwa-Prezydenta Miasta (...) stwierdzić należy, że nie zasługują one na uwzględnienie.

Wbrew zarzutom zawartym w apelacji (...) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., Sąd pierwszej instancji dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów, gdyż dokonana ocena zgodna jest zarówno z zasadami logiki, jak i doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że zebrany materiał dowodowy został należycie i wszechstronnie rozważony, ustalenia są prawidłowe, znajdują potwierdzenie w przeprowadzonych dowodach, Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. W sprawie zachodziła potrzeba zasięgnięcia opinii biegłych zarówno w kwestii dotyczących stanu zdrowia powoda, jak i przyczyn katastrofy budowlanej. Sąd Okręgowy w Katowicach prawidłowo ocenił opinie biegłych, które służyły do wyjaśnienia przez ten Sąd istotnych okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłych wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy bardzo wnikliwie wskazał na jakiej podstawie przyjął, iż odpowiedzialność za szkodę ponosi zarówno Skarb Państwa, jak i pozwana spółka, a Sąd Apelacyjny argumentację tę w pełni podziela, a zatem nie zachodzi

potrzeba jej powtórzenia. Podkreślenia przy tym wymaga, że brak jest jakichkolwiek uzasadnionych jurystycznie argumentów podważających trafność stanowiska, iż przedmiotowy obiekt był trwale związany z gruntem i że pozwany Skarb Państwa był samoistnym posiadaczem budowli. Te trafne ustalenia i wnioski przesądzają o odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa na podstawie art. 434 k.c. Konstrukcja odpowiedzialności oparta na regulacji art. 434 k.c. jest odpowiedzialnością posiadacza budowli na zasadzie ryzyka, przy czym przesłanki egzoneracyjne wymagają wykazania, że wypadek nie nastąpił wskutek braku utrzymania budowli w należytych stanie ani wskutek wady w jego budowie. Jak trafnie stwierdził Sąd Okręgowy, żadna z tych przyczyn zwalniających pozwanego Skarbu Państwa w sprawie nie występuje, a tym samym Sąd Okręgowy nie naruszył powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego zarówno co do podstaw odpowiedzialności, jak i wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia na rzecz powoda (o czym była mowa wyżej przy ocenie zarzutów powoda w tym zakresie).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela także ustalenia i wnioski dotyczące odpowiedzialności pozwanej spółki (...), oraz argumentację jurystyczną w odniesieniu do przesłanek z art. 415 k.c., które mają zastosowanie do tego pozwanego. Sąd Okręgowy szczegółowo wskazał jakie okoliczności przemawiają za przyjęciem winy pozwanej spółki, także zatem w tym zakresie stanowisko to zasługuje na aprobatę. Podnoszona przez pozwaną okoliczność, iż podejmowała próby odśnieżania dachu, które, jak to wynika z prawidłowych ustaleń były nieskuteczne, nie może prowadzić do zwolnienia pozwanej od odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. Na dachu hali w chwili katastrofy znajdowały się ogromne masy śniegu i lodu. Ekspertyza wykonana bezpośrednio po zawaleniu się budowli wykazała, że na dachu hali zalegał „średnio ciężar pokrywy śnieżno – lodowej o wartości 125 kg/m²”, przy dopuszczalnym ciężarze 56 kg/m². Należało więc przyjąć, że skoro pozwana spółka nie była w stanie odśnieżać dachu (odśnieżanie tradycyjnymi metodami było przy takiej konstrukcji i wielkości powierzchni nieskuteczne) należało zamknąć obiekt, by nie dopuścić do przeciążenia dachu, co realnie groziło katastrofą.

Z tych wszystkich względów apelacje pozwanych, zarówno (...) jak i Skarbu Państwa, dotyczące zasad odpowiedzialności także nie mogą odnieść skutku.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił wszystkie apelacje, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając w oparciu o art. 100 k.p.c.